



TROPICIEL

placówka / 17 W.D. #
Smjénia.

Warszawa 15. XI. 1958. Gen. Jankuša Jasinskigo
nr. 1. W WARSZAWIE.

OD REDAKCJI.

Od listopada br. TROPICIEL wychodzić będzie już w formie piosenka powielanego, który będziecie mogli zabrać ze sobą do domu czy też na wycieczkę i przeczytać w każdej chwili. W "TROPICIELU" znajdziecie wiele potrzebnego wam materiału tak z dziedziny techniki harcerskiej jak i gawęd, humoru, czy opisów życia drużyny. Ale jeżeli TROPICIEL nie ma być drętwą mową, piszcie do niego wszystko co was interesuje. Piszcie o waszych spotkaniach, waszych przygodach, o tem co chcielibyście czytać w TROPICIELU. Niech TROPICIEL zaeędruje pod strzechy waszych włosów. Akto wykona skrzynkę na listy TROPICIELA i zawiesi ja w izbie, otrzyma w nagrodę prawo prenumerowania TROPICIELA do 50 roku życia i punkty do odznaki drużyny.

REDAKCJA.





DO „BRODATYCH WIELBICIELI RUDY”

To nie takie łatwa iść na wycieczkę. Mówię „iść” bo jazda poociągami elektrycznymi do pobliskiej miejscowości, gdzie jest las i woda - co to za wycieczka. Iść 20 kilometrów szosą albo jeszczeże wertepami, przez pola i lasy, skakać w pełnym obciążeniu przez strumyki czy rowy - ho, ho, do tego trzeba być przygotowanym i to dobrze. Nie nasmarujesz nóg oliwą - jeżeli nie trenowałaś marszów - ustanieś - kład się będziesz na broń proroka że więcej nie pójdziesz - a jednak na następną niedzielę - idziesz. Tylko ten zas urek pieszego wędrowki - kto ją przobyl. Tylko taka wycieczka „bierze cię” która wypace z ciebie mieszczucha. Naturalnie,

Jeżeli but cię cięra, dwa swetry grzeją cię niemilosierdzie, jeżeli rozbiłeś butelkę w której niosłeś lurę pospolicie kawą zwną, jeżeli długi płaszcz płacze ci się pod nogami, albo przepuszcza najskremniej - szy „kapuśniaczek” nie mówią już o ulwie, jeżeli zupa przypomina wypraną ścierekę, a bolesne zadrapanie wysysasz z braku opatrunku - to siedz raczej maninsynku w domu.

Alc wygą harcerskim nikt się nie urodził i wszystkiego trzeba się uczyć. Cały rok pracy w zastępie powinien być tą nauką. Nie myśl że jak byłeś na obozie to pojedziesz już wszystkie rozony. Nie myśl że miesiąc spędzony w obozie po namistem, stworzył już wszystkie sytuacje w jakich możesz się znaleźć. Byłeś w górach? Widziałeś w ciągu jednego dnia zmianę niemal wszystkich pór roku? Wiesz jak zmieniają się warunki w miarę wspinania się na szczyt góry? Byłeś nad morzem? Brnąłeś przez piaski pustyni Będowskiej i Zaglądałeś do Kampinosu?

Jeżeli kręcisz głową i pytasz się po co, jeżeli przyroda nie pociąga cię, jeżeli nie odczuwasz jej piękna - nie czujesz szaru zdobywania przestrzeni, nie działka na ciebie wędrowka z kolejdeskapow - na zmianą krojobrazu - wypisz się z drużyny i zapisz do „Bractwa Pomaz - zaków” do „Brodatych wielbicieli rudy” do „Malowanych Gogusów” do „Modnych Piroyków”.

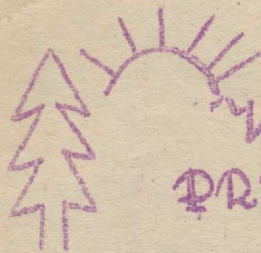
Jest takie przysłowie, a przysłowia są mądrością narodu: „wlażkę między wrony - krakaj jak i ony”.

Gdybyś, na przykład, zapisał się do filatelistów i po paru dniach oświadczył że, kitrosz zbieranie znaczków, bo to nudne - no to wyleli by cię. Zapisz się do klubu spadochroniarzy, przychodzisz i mówisz: „to bardzo ładny sport ale ja zapisałem się do wes bo chce tańczyć Rock and Roll - wyleli by cię i jeszcze poskeli do doktora od tak zwanych spraw „kulu na muniu”

Przyszłokę do harcerstwa - jesteś w drużynie. Jeżeli nie masz ochoty „krakać jak i ony” - nudzą cię sprawności, wycieczka to smutna konieczność, prawo harcerskie to tylko napis na ścianie izby, więc od nas miły bracie gązisz pieprz rośnie. Dary sobie radę bez ciebie i to lepiej, bo nie będziesz nudnym dla nas balastem, zawałidrogą w naszych poczynaniach, z wszystkiego niezadowolonym „ugryzien”.

Jeżeli pociąga cię wędrowka po ziemi mokrej a nieznanaj, po uroczysskach leśnych, po łąkach piaszczystych parzących bosa stopy p r z y g o d u j s i ę. Przeeczytaj podręczniki harcerskie, pełno ich u nas w szafie, ucz się turystyki tak jak uczysz się lekcji w szkole. Turystyka to też wiedza. Wycieczka pospolicie „wyrupę” zwana - to teżyna ciała i ducha, to branie się za bary z przyrodą, to nie tylko p r z y g o d a ale i ocena własnych sił - to przygotowanie do życia które cię czeka a które nów zawsze pynie w rytm słodkiej „cze czy”.

WYGA.



WĘDRUJEMY PRZED SIEBIE.....

Nieocenionym towarzyszem-doradcą każdego harcerza jest mapa. Nie zawsze jednak możemy zabrać mapę ze sobą. Gdy to jest niemożliwe, powinniśmy przerysować trasę wycieczki z mapy na kalkę. Otrzymamy trasę drogi w formie paska który łatwo składać w harmonijkę. Wygodnie jest posługiwać się tak sporządzonym odrysem: można na nim dorysować w każdej chwili szczególnie ważne dla nas elementy nie zaznaczone na mapie. Aby taki szkic, odrys miał wartość dla kszédcy, kto będzie się nim posługiwał, musi mieć:

Nazwę wskazującą jaki teren przedstawia.

Oznaczoną skalę i podziałkę.

Oznaczone główne kierunki.

Oznaczone sytuacje.

Oznaczoną rzeźbę terenu.

Ale o tym w następnym numerze TROPICIELA.

Jak ważne jest posiadanie szkicu lub odrysu mapy, przypominam sobie z własnych przeżyć. Szliśmy z Wędkiem szosą od Morskiego Oka a że to był dzień jesienny i "siompiko" niemiłosiernie to postanowiliśmy iść "na bliższe" drogi. A czliśmy do Peronina. Mapy nie braliśmy bo "szkoda brać i ciężka". Gdzieś na 17 Km. zszczyliśmy z drogi w las. "Siompiko" - mgła ścieliła się - las był wysoki, podszyty i ściemniało się. Po paru godzinach drogi mieliśmy pewność że zablądziiliśmy. Kręciliśmy się w kółko koło góry która, jak potem dowiedzieliśmy się, nazywała się "Głodówka". A nam faktycznie kiszki marsza grały. I może przyszło by nam nocować gdzieś pod drzewem, na mokrej ziemi, gdyby nie przygodnie spotkany góral który wskazał nam drogę na bo "na bajako żeby nie". A wystarczył namy szkic, taki odrys, śkikiem malutki.

K. O.



ZNAKI
topograficzne
do potrzeb
turystyk



kościół z 1 i 2 wieżami



kaplica



pomnik



wiatrak



wieża ciśnieni



drzewa iglaste i liściaste



krzyż i figura religijna



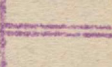
znak pomiarowy



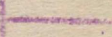
kolej



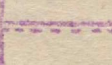
drogi bite autostrady



drogi wiejskie



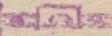
drogi gruntowe utrzymane



ścieżka



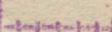
stacja kolejowa



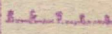
most



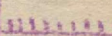
mur



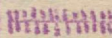
parkan



wał z jezdnią



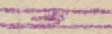
wał bez jezdni



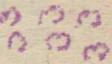
jezioro, potok



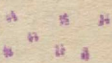
kanał



teren porośnięty krzakami

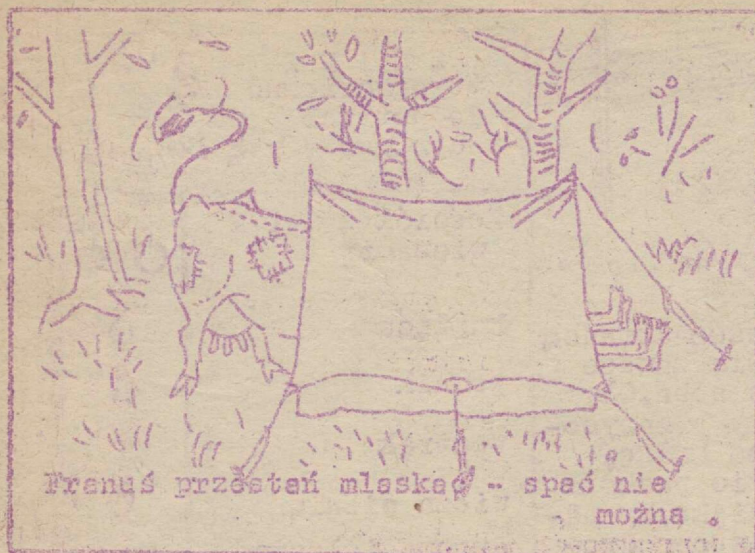


tereny podmokłe żaki



budynki





Frenus przestań mlaskać - spać nie można.

= Ziemia nieznaną jest wszędzie tam gdzie mnie jeszcze nie było =

= Kto nie wędruje - ten nigdzie nie dojdzie =

= Są dwie rzeczy potrzebne dla piechura - pierwsze to nogi, drugiej już nie pamiętam =

= Nawet włóczęga powinien zanać cel swojej podróży =

Te wzniosłe myśli wypowiedział
Zubr

w "Na Przełaj" pewnie ma rację.

DROBNE OGŁOSZENIA:

Urządzamy doskonałe
Z A B A W Y
na miejscu i na wynos
orak nam tylko:
lokalu
radia
magnetofonu
zaproszeń
sfisz
i
pozwolenia
resztę robimy sami.
Zapaż na kilogramy.

Przewracamy nową metodą
sorzodek w izbie.
Suszymy, zamiemy i
wicijemy proporce.
Czekamy ofert od innych
drużyn w Warszawie i
na prowincji. Zgłoszenia
pod "Ludzie Puszozy"

Bezdymsne i bezwonne
R A K I E T Y
wypuszczam bez względu
na otoczenie. Maluchy
do pomocy mile widziane.
Mar. Kiewioz

Pojawiam się jak
meteor
co jakiś czas.
Może Astronaucei mną
się zainteresują.
Bibliotekarz.

Robię co mogę za
siebie i za drugich.
Kto z członków druż.
da też mały wkład
pracy. zgłoszenia
pod: Drużynowy.

Przedłużam ważność
zaproszeń których
nie doręczyłem - na
jeden rok. Będą
aktualne. Przyboczny.

Mam w nosie muchy.
Szukam muchożapki.
Andrzej O.

Z powodu odejścia z
Drużyny większa ilość
zkośliwości do sprze-
dania. Zgłoszenia pod
Harcersz.

Znaki obozowe.	
	Fryzjer
	Kuchnia
	Zły pies.
	Apteczka
	miejsce mycia
	obóz dziewcząt
	obóz chłopców
	Latryna

Każdy ci to powie - śmieć się bo śmiech to zdrowie.

Odbite w 10.000 egz. z tego 15 dobrych.
za resztę redakcja nie odpowiada. C Z U W A J.